

**Recenzja rozprawy doktorskiej Katarzyny Krzyścin-Zagólskiej**  
***Krajobrazy sensualne w literackich wyobrażeniach Krakowa***  
***Młodej Polski i dwudziestolecia międzywojennego***  
**napisanej pod kierunkiem dr hab. Elżbiety Rybickiej, prof. UJ**

Katarzyna Krzyścin-Zagólska swoją rozprawę, zatytułowaną *Krajobrazy sensualne w literackich wyobrażeniach Krakowa Młodej Polski i dwudziestolecia międzywojennego* poświęciła zagadnieniom niezwykle istotnym, ale i bardzo skomplikowanym. Właściwie trzeba by uznać, że jest to cały kompleks spraw ważnych dla współczesnej humanistyki, obejmujący interdyscyplinarne studia miejskie, elementy nowego regionalizmu, historię literatury, a przede wszystkim (różnie aplikowaną i rozumianą w literaturoznawstwie) antropologię zmysłów. Rozwiązanie takiego splotu wymaga szczególnie starannego przemyślenia koncepcji pracy i wyraźnego zakreślenia obszaru badań.

Świadectwem podjęcia takich działań jest już tytuł dysertacji, dobrze wprowadzający w poruszaną problematykę, sygnalizujący przyjęte założenia i w rzeczowy sposób informujący o treści pracy, choć zarazem rozbudzający ciekawość. Katarzyna Krzyścin-Zagólska skupiła swoje analizy na krajobrazach sensualnych jednego miasta – Krakowa w określonych ramach czasowych, obejmujących dwie następujące po sobie epoki. Wybór Młodej Polski i dwudziestolecia międzywojennego – okresów literackich, na które przypadają istotne przemiany cywilizacyjne i kulturowe, także jest przekonujący. Zawężenia są konieczne ze względu na obfitość materiału literackiego, sprzyjają precyzyjnym analizom i klarowności wyводу. Katarzyna Krzyścin-Zagólska, przyjmując takie założenia, zgromadziła i tak olbrzymi korpus tekstów – bibliografia podmiotowa liczy bowiem ponad siedemdziesiąt pozycji. Skoncentrowanie się na krajobrazach sensualnych w literackich wyobrażeniach grodu nad Wisłą, przekonująco uzasadnione, również pociągnęło za sobą bardzo dużo pracy. Jak pisze Katarzyna Krzyścin-Zagólska, tak sprofilowane analizy nie były dotąd prowadzone. To stwierdzenie nieco zaskakuje, gdyż wydawać się może, że o Krakowie literackim napisano już bardzo dużo, w różnych ujęciach oraz kontekstach. Przy czym trzeba zauważyć, że Doktorantka nie traktuje przyjętych przez siebie założeń w sposób sztywny. Tam, gdzie może to być ciekawym rozszerzeniem refleksji lub istotnym uzupełnieniem przekracza wyznaczone granice,

wspominając na przykład o literaturze wcześniejszej bądź późniejszej, czy też wykraczając poza krąg literatury pięknej lub zwracając uwagę na inne sposoby zapisywania Krakowa.

Podobnie jak tytuł, bardzo przemyślana, klarowna i przekonująca jest kompozycja dysertacji. Obszerna, bo licząca prawie trzysta stron praca została podzielona na osiem części. Podoba mi się, że już w tytułach i podtytułach sygnalizowane są problemy badawcze, stawiane pytania, na które poszukiwana jest odpowiedź.

Zazwyczaj najtrudniej zacząć pracę, olbrzymim kłopotem bywa napisanie pierwszego zdania, tymczasem ta dysertacja ma świetny początek. Zaczyna się bowiem od akcentu współczesnego, od przywołania wiersza Michała Zabłockiego z 2002 roku, upublicznionego w ramach projektu Multipoezja. Doktorantka interpretuje działania artysty jako wezwanie do ukonkretnienia obrazu Krakowa, do poszukiwania *genius loci* przesłoniętego grubą warstwą mitów i znaczeń symbolicznych przypisywanych miastu. W ten sposób streścić można także istotę badań Katarzyny Krzyścin-Zagólskiej. Autorka dysertacji poprzez analizę krajobrazów sensualnych, refleksję na temat miasta percypowanego empirycznie, w literackich wyobrażeniach poszukuje konkretów, prowadzących do wniosków na temat tożsamości miejsca. Ale także taki wstęp od razu bardzo mocno uświadamia aktualność i wagę badanego zagadnienia – potrzeba ukonkretnienia miasta, odczuwania go w sposób bezpośredni, którą Doktorantka odnajduje w literaturze przełomu XIX i XX wieku, pojawia się także na początku kolejnego stulecia, to proces, który wciąż trwa lub wciąż jest podejmowany.

W części pierwszej dysertacji, nazwanej rozważaniami wstępnymi, omówione zostały cel, koncepcja i zakres badań. Doktorantka pragnie bardzo precyzyjnie zarysować przedmiot swoich analiz, pisze o dwóch sferach: sensualnych przedstawień topografii Krakowa i różnych realizacji poetyki percepcyjnej. Wyjaśnia przyjmowane przez siebie założenia, terminologię, którą się posługuje (zwracając uwagę na przykład na różnice pomiędzy określeniami „sensoryczny”, „sensualny”, „zmysłowy”). Już tu uwidacznia się dążenie do precyzji, świadomość konieczności dokonywania wyborów, zawężania obszaru badań, ale i możliwości ich rozszerzania. Wyraźnie wskazane zostało zaplecze metodologiczne pracy. Katarzyna Krzyścin-Zagólska wyjaśnia przyjęty przez siebie sposób rozumienia literackich krajobrazów sensualnych, odnosi się do stanu badań, pisze o antropologii zmysłów i konwencjach opisowych pejzaży zmysłowych. Doktorantka wychodzi od koncepcji somatopoetyki Anny Łebkowskiej, ale odnosi się także do o wiele wcześniejszych prac Geорга Simmla. Dodam, że w tym miejscu można by jeszcze zastanowić się nad uwzględnieniem projekt krytyki



somatycznej Adama Dziadka<sup>1</sup>, który zwraca szczególnie uwagę na kwestie związane z rytmem, brzemieniem i słuchaniem.

W części pierwszej przywołane zostały również bardzo potrzebne informacje historyczne na temat rozwoju urbanistycznego Krakowa w omawianym okresie, symbolicznych znaczeń przypisywanych dawnej stolicy Polski i sposobu, w jaki funkcjonuje w literaturze.

W kolejnych częściach, zgodnie z klasycznym podziałem zmysłów, zostały przedstawione krajobrazy wizualne, dźwiękowe, olfaktoryczne, smakowe i haptyczne. Katarzyna Krzyścin-Zagólska omawia je osobno, jednak wyraźnie zaznacza, że nie funkcjonują rozdzielnie. Ponieważ różne krajobrazy sensualne tworzą doświadczenie topograficzne (w rozumieniu zaproponowanym głównie przez Beatę Frydryczak), przedostatnia część pracy obejmuje rozważania na temat polisensoryczności miasta. Dysertację wieńczy zakończenie, w którym zebrane zostały wnioski.

W rozdziale poświęconym krajobrazom wizualnym Krakowa postawione zostało pytanie o hegemonię wzroku w literackich wyobrażeniach. Katarzyna Krzyścin-Zagólska nie rozstrzyga ostatecznie, czy doświadczenia wizualne dominują, czy też należałoby raczej uznać, że panuje tu swego rodzaju sensualna demokracja, stawia jednak bardzo interesujące tezy na temat pewnych przemian w tym zakresie. Doktorantka rozpoczyna od wywiedzionej między innymi z prac Martina Jaya tezy o kryzysie wzrokocentryzmu. W kontekście zgromadzonego materiału i własnych badań Katarzyna Krzyścin-Zagólska ją modyfikuje, pisząc o modernistycznej nieufności wobec zmysłu wzroku, ale i o powrocie do wizualizacji po pierwszej wojnie światowej (s. 31, 65). To bardzo ciekawa obserwacja, do której Doktorantka powraca w podsumowaniu tej części rozprawy, ale która może wymagałaby jeszcze dokładniejszego uzasadnienia w kontekście historycznym i historycznoliterackim.

Opisane w drugiej części krajobrazy wizualne obejmują aspekty malarskie. Wydaje się, że są one szczególnie charakterystyczne właśnie dla Krakowa – miasta, które przyciągało wielu artystów, nie tylko malarzy. Doktorantka dostrzega w tekstach literackich swego rodzaju „myślenie kolorami” (s. 49), „kolorystyczny przełom” (s. 50), który dokonał się pod wpływem impresjonizmu. Analizowane obrazy miasta okazują się dynamiczne. Doktorantka pisze o krakowskich spacerowiczach, trasach, które wyznaczają krakowską topografię, w ruchomych krajobrazach wizualnych dostrzega nie tylko wpływ tendencji malarskich, ale także efekt

---

<sup>1</sup> A. Dziadek: *Projekt krytyki somatycznej*. Warszawa 2014.

procesów modernizacyjnych. Punktem odniesienia są tu obrazy zatrzymane, literackie kadry, w których znalazły się tak rozpoznawalne miejsca, jak Wawel, katedra, Rynek Główny.

W części trzeciej, poświęconej krajobrazom dźwiękowym wyjątkowo gęsta jest siatka terminologiczna. Doktorantka pisze między innymi o: krajobrazie słuchowym, dźwiękowym, pejzażu audytywnym, audiosferze, sonosferze, fonosferze, melosferze, galenosferze, ekologii akustycznej, soundmarkach i fenomenach akustycznych. Niektóre z wymienionych pojęć wydają się oczywiste, używane są synonimicznie, inne wiążą się ściśle z określonymi stanowiskami badawczymi, zostały w rozprawie osobno omówione, wyjaśnione. Zestawienie stosowanych pojęć i terminów zaświadcza o niezwykle skomplikowaniu krajobrazu dźwiękowego, problemach już na tym poziomie, z którymi musiała zmierzyć się Katarzyna Krzyścin-Zagólska. Zasadniczym zagadnieniem analizowanym przez nią jest „słuchanie miasta”.

Krakowskim, soundmarkiem, który oczywiście musiał być omówiony w tej części rozprawy, jest hejnał. Ale tu zaskoczyła mnie uwaga, że pisarze nie koncentrują się na hejnałowych dźwiękach, traktując je jako coś oczywistego w pejzażu dźwiękowym miasta od wieków (s. 91). Doktorantka jednak znalazła i przywołuje ciekawsze literackie reprezentacje brzmienia hejnału w utworach Wyspiańskiego i Kadena-Bandrowskiego.

Autorka rozprawy eksponuje w swoich analizach zapisy miejskiego gwaru, rozmów podsłuchanych na krakowskich placach i ulicach. Doktorantka podkreśla, że codzienny harmider w mieście to fenomen złożony, ściśle związany z miejscem, nie tylko z jego historią (język zaborców), ale wymagający także uruchomienia kontekstów socjologicznych i analiz językoznawczych. W zapisanych rozmowach uwzględnione są słowa nie tylko w języku polskim, ale i w jidysz, pojawiają się zapożyczenia z innych języków (np. germanizmy), regionalizmy, idiolekty, socjolekty. Doktorantka przedstawiła językowe zróżnicowanie krajobrazu dźwiękowego Krakowa w formie tabeli (s. 71–72). W tym fragmencie nieco zabrakło mi wniosków wypływających z dokonanego zestawienia – dopowiedzenia, w jaki sposób językowy aspekt pejzażu audytywnego pozwala scharakteryzować Kraków, czy w jakiś sposób weryfikuje utarte przekonania na temat tego miasta lub wskazuje mniej oczywiste elementy?

Różnorodna i skomplikowana jest również „muzyka miasta”, którą tworzą zarówno utwory klasyczne, jak i ludowe, zapisy koncertów, ale i wodewili, uwagi o uroczystościach i potańcówkach. Wskazany w pracy charakterystycznym motywem muzycznym jest krakowiak, będący zarówno tańcem, jak i stroficzną przyśpiewką (s. 78).



Ciekawym, ale i mocno zastanawiającym wnioskiem, wywiedzionym z analizy tych aspektów dźwiękowych jest stwierdzenie o współnocie w różnorodności, które przekłada się na myśl o konsensusie „sfery duchowej i materialnej”, o sojuszu „starych, znanych od lat dźwięków z nowymi”, połączeniu ewolucji urbanistycznej z „rozwojem wewnętrznym” (s. 74). Szum miejski, a nawet hałas w analizowanych utworach okazał się wręcz afirmowany, jako wyraz zadomowienia, „akustycznego osvajania z Krakowem” (s. 73). Doktorantka w związku z tym odnotowuje zmiany w percepcji – współczesnych czytelników zaskakuje to, że hałas dawniej nie przeszkadzał, a ciszę w utworach z analizowanych okresów, można było odnaleźć nawet w centrum miasta.

Osobny, równie interesujący, fragment tego rozdziału został poświęcony krakowskim dzwonom. Ten element krajobrazu dźwiękowego Doktorantka ściśle wiąże z *sacrum* i historią, przeciwieństwem wyznaczającym *profanum* są syreny zakładowe. Bicie krakowskich dzwonów, w tym tak wyjątkowego, jakim jest dzwon Zygmunt, interpretowane jest przez Autorkę rozprawy jako „translokacja wydarzeń ważnych dla miasta na język dźwięków”, głównie w dramach Wyspiańskiego, ale i utworach Czyżewskiego, Nowakowskiego, Kadena-Bandrowskiego i innych pisarzy (s. 104–114). Brzmienie dzwonów kontrastuje z miejskim harmidrem, stanowi swego rodzaju zatrzymanie akcji. W pracy, ze względu na to ustanie codziennego pędu, ruchu, dźwięk dzwonów ciekawie został połączony także z ciszą. W tym miejscu pracy Doktorantka niejako zawiesza interpretację, na rzecz przywołania samych literackich obrazów ciszy, której nie chce zagłuszać, nadając jej zbyt „głośne znaczenia” (s. 114). Szczególnie zastanawiające wydało mi się, przywołane w pracy zdanie ze *Szkiecownika literackiego* Adama Ciompy: „To wieczorna cisza Krakowa, której żadne inne miast nie posiada” (s. 118). Może ta uwaga o specyfice miasta wpływającej ze swego rodzaju zatrzymania mogłaby stać się ciekawym dopowiedzeniem do charakterystyki tożsamości miasta, ujawniającej się w literackich wyobrażeniach? Katarzyna Krzyścin-Zagólska w ciszy dostrzega relikty dawnej epoki (s. 119), przekonujący o ewolucji krajobrazu dźwiękowego miasta.

Zauważyłam, że Doktorantka używa synonimicznie wyrazów „cisza” i „cichość”. Ciekawa jestem, czy tak samo jest w analizowanych utworach, a zwłaszcza, czy dodatkowych znaczeń nie ma w nich cichość. W *Słowniku języka polskiego PWN* słowo „cichość” zostało opatrzone kwalifikatorem „książkowy” oraz informacją o frazeologizmie „w cichości ducha”, który wskazuje także na inne znaczenia tego słowa (skrycie, potajemnie)<sup>2</sup>. Na marginesie

---

<sup>2</sup> *Słownik języka polskiego PWN*. T. 1 A–K. Red. M. Szymczak. Warszawa 1999, s. 275.

wyznam, że to pytanie nasunęło mi się na myśl, gdyż interpretując *Mistykę gór* ks. Romana Eugeniusza Rogowskiego, dostrzegłam, że cichość w tych zapiskach jest czymś więcej niż cisza, jest przypisana do szczególnych miejsc, uznawanych przez autora za swego rodzaju górskie sanktuaria.

Omawianym w rozprawie aspektem krajobrazu dźwiękowego są także odgłosy natury. Specyficzne dla Krakowa okazały się dźwięki związane z Wisłą. Doktorantka odnalazła ciekawe zapisy na temat „muzyki rzeki” i dźwięków związanych z faktem, że Kraków leży nad tą rzeką.

W podsumowaniu rozdziału o krajobrazie dźwiękowym pojawia się uwaga o „chwycie fonetycznym, który dodatkowo akcentuje audytywność przestrzeni miejskiej”. Doktorantka pisze, że efekty percepcyjne zostały osiągnięte przez repetycje, artykulacje *staccato/legato*, instrumentację głoskową, onomatopeizację opisu (s. 121). Autorka rozprawy wychodzi w tym miejscu poza opisy krajobrazu dźwiękowego miasta, traktowanego jako temat czy też motyw, sygnalizuje swego rodzaju „somatyczność” analizowanych utworów, wyczulenie na zmysły, przekładające się na poetykę. Autorka rozprawy ciekawie zarysowuje możliwość takiego podejścia do badanego materiału, ale nieco brakuje w pracy egzemplifikacji i szerszej interpretacji. Tu nasunęło mi się także na myśl pytanie o rytm miasta. Czy w zebranym materiale literackim można odnaleźć nie tylko opisy rytmu Krakowa, ale i wyrażające go tropy i figury? Ciekawa byłabym także, czy w analizowanych utworach pojawiają się uwagi autotematyczne, na temat zapisywania nie tylko dźwięków, ale także innych doświadczeń sensualnych?

Kolejny rozdział został poświęcony krajobrazowi olfaktorycznemu, a problemem wskazanym w tytule jest „atmosfera zapachów i woni...” (s. 123). Doktorantka podkreśla, jak skomplikowanym zagadnieniem jest krajobraz zapachowy ze względu na nieciągłość, fragmentaryczność, epizodyczność, efemeryczność i subiektywność tego typu doświadczeń. Wyraźnie także brakuje języka do opisu tego, co przynosi zmysł węchu. W rozprawie przywołane zostały prekursorskie prace Georga Simmla i ustalenia współczesnej osmosocjologii, badania językoznawcze i z zakresu antropologii literatury (s. 125–127). Katarzyna Krzyścin-Zagólska pomimo wymienionych niedogodności znalazła możliwości uporządkowania tego problemu. Doktorantka ze względu na odczucia i wartościowanie rozróżnia zapachy przyjemne (wonności, aromaty, bukiety) i odpychające (miazmaty, wyziewy, fetory). Wyróżnia również aromaty naturalne, pisze o specyficznych woniach określonych miejsc (np. krakowskiego Kazimierza, s. 125, 137–138). Uznanie budzi sposób, w jaki Autorka rozprawy funkcjonalizuje zapisy doświadczeń olfaktorycznych, pisząc o



zapachach jako stymulatorach pamięci nostalgicznej (dotyczy to zwłaszcza zapachów potraw, s. 143), a także zwracając uwagę, że w ten sposób dopełniana jest tożsamość terytorialna. Doktorantka dołączyła tu także opracowaną przez siebie olfaktoryczną mapę Krakowa początku XX wieku, która może implikować wniosek, że w tym czasie miasto stanowiło zapachowy *locus horridus* (s. 146). W tym rozdziale przywołane zostały cytaty, które mogą być impulsem do podjęcia badań komparatystycznych w tym zakresie (zestawienie Praga – Kraków w utworze Adama Zagajewskiego na s. 124 i porównania z innymi miastami w cytacie z powieści Jalu Kurka na s. 144).

Rozdział piąty został poświęcony krajobrazowi smakowemu i krakowskiej kulturze kulinarnej. Doktorantka zwraca uwagę na potrawy regionalne, mody w zakresie kuchni. Ten krajobraz zmysłowy szczególnie wskazuje na związki Krakowa z c.k. monarchią, wiąże się z tradycją galicyjską, ujawniając aspiracje, ale i kompleksy wobec Wiednia i Lwowa (s. 178). Katarzyna Krzyścin-Zagólska „oprowadza” po krakowskich kawiarniach i innych lokalach gastronomicznych, a także placach targowych, kramach i sklepikach. Bardzo interesujące są uwagi o głodzie jako katalizatorze percepcji. Rozważania można by rozwinąć, przywołując różne oblicza tradycji galicyjskiej i c.k. monarchii – obok przysłowiowej biedy galicyjskiej, można by wspomnieć także micie Austria felix (opisanym przez Ewę Wiegandt)<sup>3</sup>. Również w tym rozdziale pojawiają się wątki skłaniające do przyjęcia postawy komparatystycznej (s. 174; 177–178; 198–199).

Wyjątkowo interesujące jest dookreślenie rozdziału o krajobrazie haptycznym – Autorka rozprawy ujęła go bowiem jako „krakowskie palpacje i palpitanie”. Doktorantka ponownie rozpoczyna od doprecyzowania przedmiotu badań, pisze o rodzajach dotyku, bodźcach taktylnych, propriocepcji, haptyczności i taktylności. Następnie, zgodnie z tytułowym wskazaniem, analizowane jest „dotykanie miasta” i „dotyk Krakowa”, czyli somatyczne reakcje podmiotu. Badanie „materialności miasta” oraz odczuć i reakcji z tym związanych między innymi w utworach Wyspiańskiego, Jalu Kurka i Rusinka prowadzi do uwag o mieście poruszonym i poruszającym. Doktorantka zwraca uwagę na takie chwytły jak animizacja, hiperbolizacja (s. 215), połączenie dotyku z afektami (w formie przekonującego wykresu na s. 210), polisensoryczność doświadczeń taktylnych. We wnioskach zwraca uwagę na funkcje doświadczeń haptycznych, dzięki którym wkracza się niejako w krajobraz, który nie jest odczuwany jako coś na zewnątrz, lecz to w czym się jest.

---

<sup>3</sup> E. Wiegandt: *Austria felix, czyli o micie Galicji w polskiej prozie współczesnej*. Poznań 1997.

Rozdział siódmy zbiera i łączy wcześniejsze badania, poświęcony został kwestiom związanym z polisensorycznością. Katarzyna Krzyścin-Zagólska pisze o krakowskich synestezjach, metaforach sensualnych, synchronicznym współlistnieniu zmysłów, percepcji intersensualnej, „polifonii zmysłów”.

Rozprawę wieńczy zakończenie, w którym z Autorka zebrała wnioski na temat sensualnych krajobrazów w literackich wyobrażeniach Krakowa oraz podsumowuje efekty dokonanych przez siebie kwerend, pisząc o „znanych i zapomnianych przedwojennych piewcah Krakowa”. Doktorantce udało się w swojej pracy zrealizować założone cele, przede wszystkim związane z wyjściem poza krąg mitów i symboli, z ukonkretnieniem obrazu miasta. Katarzyna Krzyścin-Zagólska stwierdza, że jednak wzrok dominuje w percepcji miasta, choć duże znaczenie mają także inne krajobrazy sensualne. We wnioskach wyszczególnione zostały doświadczenia sensoryczne, które w świetle analizowanych utworów okazały się charakterystyczne dla Krakowa (s. 248–249). Doktorantka z jednej strony zwraca uwagę na specyfikę tego miasta, z drugiej zauważa, że krajobrazy zmysłowe także uniwersalizują przestrzeń Krakowa, wydobywają ją z poziomu lokalności (s. 249). Za sprawą krajobrazów sensualnych nastąpiło topograficzne rozszerzenie przestrzeni Krakowa, wskazane zostały nowe obszary w mieście, poza tymi najbardziej znanymi (przyłączane dzielnice, odległe zaułki). Ciekawe jest stwierdzenie o wpływie doświadczeń sensualnych na słabszy nurt antyurbanistyczny w utworach o Krakowie. Praca rzeczywiście inspirowała do innego myślenia o Krakowie, którego już nie ma i który jest obecnie. Ale zarazem rozprawa podsuwa narzędzia do podobnej analizy innych miast, do sprawdzenia, czy w innych przypadkach potwierdzą się zaobserwowane tendencje i zjawiska, zachęca do poszukiwania dominant sensualnych innych miejsc.

Do pracy została dołączona bardzo obszerna i uporządkowana bibliografia. Cała rozprawa liczy 278 stron.

Pod względem koncepcyjnym i kompozycyjnym praca zasługuje na uznanie. Jest gruntownie przemyślana. Również metodologiczne zaplecze zostało dobrze przedstawione, uzasadnione i co najważniejsze jest ono wykorzystywane w przedstawionych analizach i interpretacjach.

Poza pochwałami, chciałabym wskazać jeszcze parę miejsc w pracy Katarzyny Krzyścin-Zagólskiej, które można uzupełnić, rozwinąć, czyniąc je może początkiem dalszych badań lub dyskusji.

Bardzo zdziwiła mnie informacja, że Kraków nie doczekał się jeszcze literackiej monografii (s. 29), przypuszczam, że może to być rodzaj skrótu myślowego. Mając na uwadze



niezwykle bogaty kapitał symboliczny grodu Kraka, ciekawa byłabym szerszych wyjaśnień i komentarzy na ten temat. Może ten brak jest także znaczący i w jakiś sposób wynika ze specyfiki Krakowa? Doktorantka zauważa, że literackie monografie mają już inne polskie miasta, wymienia Gdańsk i Warszawę (s. 29). Ze względu na własne umiejscowienie, dodałabym, że może znacznie skromniejsze, ale jednak są takie opracowania na temat Katowic<sup>4</sup>, Bytomia<sup>5</sup>, znaleźć można także materiały do monografii literackiej Gliwic czy Sosnowca<sup>6</sup>. Bibliografia na temat literackiego Krakowa jest znacznie bardziej obszerna, przywołuje ją w swojej pracy Katarzyna Krzyścin-Zagólska, charakteryzując stan badań na ten temat (s. 23–29), świadczy o tym obszerna bibliografia przedmiotowa, dołączona do rozprawy. Doktorantka stwierdza, że „w przyszłości należy upatrywać powstanie »krakowskiej« monografii literackiej” (s. 29). Nasuwa się pytanie, czy jednak udałoby się już teraz wskazać najważniejsze opracowania, tworzące (może na zasadzie puzzli) swego rodzaju literacką monografię Krakowa? Jakie miejsce w takim projekcie mogłyby zająć badania nad krajobrazami sensualnymi?

Pod względem metodologicznym można by zastanowić się, czy nie warto w badaniach krajobrazów sensualnych Krakowa w nieco szerszym zakresie wykorzystać narzędzia podsuwane przez ekokrytykę i geopoetykę. Może okaże się wówczas, że kwestia doświadczeń sensualnych związanych z naturą w mieście (biopolis<sup>7</sup>, urbonatura<sup>8</sup>) w analizowanych utworach jest jeszcze bardziej skomplikowana? Jak na odczuwanie miasta, jego widzenie, słuchanie, wąchanie, dotykanie wpływa jego położenie geograficzne, szeroko rozumiane środowisko? Jaki wpływ mają także „splątane” uwarunkowania atmosferyczne, pogoda, klimat, na które w swojej „antropologii życia” tak bardzo zwraca uwagę Tim Ingold<sup>9</sup> Doktorantka wspomina o odczuciach zimna, mżawce i mgły, s. 211–212, specyficznym mikroklimacie okolic Plant, czy w związku z tym można by wyróżnić w zebranych materiale także krajobrazy atmosferyczne? W której części pracy uwagi na temat krajobrazów, opisanych przez Ingolda<sup>10</sup>, mogłyby się znaleźć?

---

<sup>4</sup> W. Janota: *Katowice w literaturze polskiej*. Katowice 2008.

<sup>5</sup> L. Engelking: *Bytom w literaturze. Dzieła, miejsce, zakorzenienie, tożsamość, mit*. Bytom 2018.

<sup>6</sup> Np. prace K. Ćwiklak na temat literackiego obrazu Gliwic; rozdział poświęcony literaturze w monografii *Sosnowiec: obraz miasta i jego dzieje*. Red. A. Barciak. A.T. Jankowski. T. 1–2. Sosnowiec 2016.

<sup>7</sup> E. Rybicka: *Biopolis – przyroda i miasto*. „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 57–74.

<sup>8</sup> D. Korczyńska-Partyka: *Urbonatura – hybrydyczna przestrzeń miasta. Na przykładzie twórczości Mirona Białoszewskiego*. „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 138–155.

<sup>9</sup> Zob. np. T. Ingold: *Więzy i granice. Splątanie życia w otwartej przestrzeni*. W: *Splatać otwarty świat*. Wybór i opracowanie E. Klekot. Kraków 2018, s. 82–87.

<sup>10</sup> T. Ingold: *Krajobraz atmosferyczny*. Przeł. D. Angutek. W: *Krajobrazy. Antologia tekstów*. Teksty zebrały, opracowały i komentarzem opatrzyły B. Frydryczak i D. Angutek. Poznań 2014, s. 395–410.

Szczególnie zainteresował mnie wątek komparatystyczny, przewijający się (jak wskazywałam wcześniej) przez całą pracę. Katarzyna Krzyścin-Zagólska koncentruje się na krajobrazach sensualnych w literackich wyobrażeniach Krakowa, czyli na temacie swojej pracy, ale równocześnie nieustannie sygnalizuje, że ustalenie specyfiki krajobrazów sensualnych Krakowa właściwie możliwe jest w zestawieniu z innymi miastami. Dopiero na szerszym tle dostrzec można to, co dla miasta nad Wisłą jest wyjątkowe, co je odróżnia od innych. Autorka rozprawy wskazuje punkty odniesienia i zasady zestawień, na przykład pisząc o projekcie „Audiosfera Wrocławia” i zastanawiając się, jak wyglądałby analogiczny projekt w Krakowie (s. 119). Ze względów historycznych uzasadnione są porównania do Lwowa i Wiednia (s. 26–27), z uwagi na dawną funkcję punktem odniesienia może być Warszawa, a na zasadzie przeciwieństwa przywoływana jest Łódź jako ośrodek przede wszystkim przemysłowy, miasto fabryczne. Ze względów komparatystycznych zastanowiły mnie także przywoływane w pracy informacje na temat utrwalenia w powszechnej świadomości obrazu Krakowa jako „polskiej Jerozolimy” i „polskiego Rzymu” (s. 21). Sugestie na temat zestawień Krakowa z innymi miastami są w pracy częste, choć pozostają w formie sugestii właśnie lub informacji w cytatach. W swoich analizach krajobrazów sensualnych Katarzyna Krzyścin-Zagólska rzadziej dokonuje porównań, zaznaczając w zakończeniu, że to wykracza poza zakres pracy i wymagałoby dodatkowych badań. W pełni zgadzając się w tym względzie z Autorką rozprawy, nie mogę jednak pozbyć się poczucia niedosytu. Ciekawa byłabym na przykład, czy po przeprowadzonych analizach krajobrazów sensualnych Krakowa, Doktorantka mogłaby wskazać wyraźne punkty odniesienia (miasta najbardziej podobne lub skrajnie odmienne pod tym względem), wyznaczyć kierunki być może kolejnych badań. Czy krakowskie sensorium jest lepiej, czy gorzej opisane od innych miast?

Lektura rozprawy Katarzyny Krzyścin-Zagólskiej nasunęła mi na myśl jeszcze jeden punkt odniesienia dla krajobrazów sensualnych Krakowa, może nieco mniej oczywisty, niż przywoływane wcześniej inne miasta. Doktorantka pisząc o krajobrazach wizualnych, wspomina ogólnie o „niepowtarzalnym widoku na Tatry” (s. 44), nie podając jednak konkretnie, w jakim utworze taki obraz znalazła. Odniesienie krajobrazów sensualnych grodu Kraka do krajobrazu górskiego wydaje mi się ciekawe i uzasadnione, zwłaszcza w kontekście badań literatury z okresu Młodej Polski i dwudziestolecia międzywojennego. Znana i wielokrotnie opisywana była już fascynacja Tatrami w pierwszej z wymienionych epok<sup>11</sup>, w drugiej natomiast rozwinęła się proza taternicka, prowadzono dysputy i spory na temat

---

<sup>11</sup> J. Kolbuszewski: *Tatry w literaturze polskiej 1805–1939*. Kraków 1982, J. Majda: *Młodopolskie Tatry literackie*. Kraków 1999.



taternictwa i piśmiennictwa związanego z górami<sup>12</sup>. W kontekście badań Katarzyny Krzyścin-Zagólskiej istotny wydaje się dodatkowo fakt (na który Autorka rozprawy zwraca uwagę), że wielu taterników i miłośników najwyższych gór w Polsce związanych było z Krakowem. Spośród twórców, których utwory są analizowane w rozprawie, do tego grona należeli: „piewca przyrody tatrzańskiej”, który miał wpływ na powstanie Orlej Perci – Franciszek Henryk Nowicki (s. 37, 255), Jerzy Żuławski, „turysta górski”, który zginął w Tatrach, czyli Adam Ciompa (s. 257), Jalu Kurek, Julian Przyboś, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Tak duża grupa artystów notujących krakowskie krajobrazy sensualne, ale i zainteresowanych pobliskimi Tatrami, może – jak sądzę – nasuwać pytanie, czy ta „bliskość” gór (poza faktami biograficznymi wyrażająca się w fascynacji, bezpośrednich doświadczeniach topograficznych i ich literackich zapisach, obfitości motywów tatrzańskich w sztuce badanych okresów oraz w dyskusjach artystycznych i ideowych, itp.) w jakiś sposób modeluje krajobrazy sensualne Krakowa? Może ma wpływ na „orientację wertykalną”, linie pionowe, kierunek rozwoju „w górę” (s. 44–49), o których pisze Katarzyna Krzyścin-Zagólska w rozdziale o krajobrazie wizualnym? A może przy analizach krajobrazów dźwiękowych w ten sposób można by uzasadnić zestawianie dźwięków miasta z odgłosami przyrody, o którym także pisze Doktorantka (s. 67) lub w jakiś sposób tłumaczy poszukiwania ciszy w mieście, choć jest ona raczej charakterystyczna dla sonotopografii świątyń i gór właśnie<sup>13</sup>?

#### Konkluzja

Uważam, że dysertacja Katarzyny Krzyścin-Zagólskiej stanowi oryginalne i samodzielne rozwiązanie problemu badawczego (analizy krajobrazów sensualnych Krakowa w okresie Młodej Polski i dwudziestolecia międzywojennego). Przedstawiona do oceny praca dowodzi rozległej i pogłębionej wiedzy humanistycznej i kompetencji nie tylko literaturoznawczych (także z zakresu antropologii i historii), spełnia zatem wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Tym samym wnoszę o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Ze względu na wyróżniającą się wartość merytoryczną i znaczne wykroczenie pracy poza zakres wymagań stawianych rozprawom doktorskim wnioskuję również o jej wyróżnienie oraz publikację.

*Elżbieta Dutka*

<sup>12</sup> Zob. *Czarny szczyt. Proza taternicka lat 1904–1939*. Wybór, opracowanie i przedmowa J. Kolbuszewski. Kraków 1976.

<sup>13</sup> E. Rybicka: *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków 2014, s. 251.